

wszystkie teksty które widzisz zaznaczone na czerwono zostaną zmienione na takie które nam prześlesz:
imię i nazwa klubu

Niesamowity wieczór Mariana

Alkohol, dragi i panienki. Ekstrawagancja, popisówka czy już norma wieczorów kawalerskich w naszym mieście.

Przystojni i dobrze ubrani mężczyźni, hektoltry piwa, wylegające się w wielkich, drewnianych beczkach, plonące fontanny i prezentujące się nader estetycznie drinki... To bynajmniej nie opis oferty reklamującej turystyczny wyjazd w egzotyczny zakątek świata z opcją all inclusive, a króciutka (z powodów wiadomych tylko Redakcji), szemrana w dodatku relacja z wieczoru kawalerskiego Mariana Kowalskiego.

W sobotę, 21 kwietnia 2011 roku w klubie „Euforia” miał miejsce wieczór kawalerski przyszedłszy szczęściarza (miejmy nadzieję) męża. Nasi reporterzy chcieli w etycznie wątpliwy sposób znaleźć się na męskiej imprezie i podzielić z Państwem, oczywiście w granicach przyzwoitości, swoimi obserwacjami. Niestety wejść do środka się im nie udało, ale od czego ma się chciwą na nie mały grosz obsługę lokalu.

Wieczorek kawalerski to impreza bardzo podobna do wieczoru panieńskiego. Wieczór kawalerski przysługuje każdemu mężczyźnie, który w najbliższej przyszłości zamierza wstąpić w związek małżeński. Wieczór ma ułatwić mu przejście na inny poziom społeczny, wejście w nową drogę życia.

Przyjaciele Mariana Kowalskiego (gdyż to zwykle oni, jak mówią niepisane zasady, powinni zająć się organizacją imprezy), postanowili ułatwić mu zmianę statusu społecznego. A ułatwiali to przyszłemu panu młodemu na różne sposoby.

Czerwona sala (tak wypatrzili nasi reporterzy), w której miała miejsce impreza, przypominała raczej wnętrze domu schadzek czy kasyna. Pikanterii dodawały świecące na kolorowo lampy z olbrzymimi abażurami i wielkie szklane stoły, pełne najróżniejszych alkoholi. Głośna muzyka bynajmniej nie przeszkadzała uczestniczkom zabawy. Mocno podpic panowie nie zawsze byli świadomi co się wokół nich dzieje a nawet gdzie są. Alkohol, jakkolwiek banalnie to zabrzmiał, łączył się strumieniami. Zaproszeni goście pochłaniali olbrzymie ilości drobnych zakąsek, zagrysek i wszystkiego co wspomagało pochłanianie alkoholu. Grzeczni mężowie, szczęśliwi narzeczeni i równie szczęśliwi single bawili się w swoim, męskim, towarzystwie. Przynajmniej do czasu.

Po północy w lokalu pojawiły się tancerki erotycznie. Trzy dorodne, wręcz przesadnie, wzywająco umalowane panienki, z błyszczącą skórą, ubrane w bardzo skąpe stroje, które z czasem z siebie pozdejmowały wywołując podniecenie wśród męskiego towarzystwa. Mężczyźni na ten czas przerali swoje zabawy i gry. Dodajmy, że typowo męskie jak bilard, dart czy pałystation i skupili się wokół tańczących kobiet. Ich taniec i to, co działo się po nim (wiadomość nie potwierdzona od naszych informatorów), z grzeczności przemilczymy, gdyż nie byliśmy zaproszeni na imprezę i być może publiczne wypowiedanie się na temat tego, co zobaczyliśmy, było by przyszłej żętałce nie na rękę.

Kawalerska impreza skończyła się nad ranem. Pod klubem „Euforia” ustawił się szereg taksówek z zacierającymi z uciechy ręce taksówkarzami. Zarówno przyszłego pana młodego, jak i jego chwiejące się na nogach towarzystwo kierowcy taksówek porzadzili do domu. Takiego utargu nie mieli od dawna.

Reporterscy podglądacze

Cały tekst, forma merytoryczna graniczna jak i pomysły są własnością firmy Intergraf i są prawnie chronione. Zabrania się bez zgody właściciela kopiowanie, powielanie, publikowanie i rozpowszechnianie w jakiegokolwiek formie drukowanej, elektronicznej i wizualnej